

GRÓDEK

Radunin: przywrócenie pamięci

str. 9



W TEJ MOGILE
POD WIEKOWYM SOSNAM
LEŻĄ POWSTĄNCY
POLEGLI 29 KWIEŚNIA 1963 ROKU
W BOJU POD PIERECIOSAMI
ZA WOLNOŚĆ HONOR I OJCZYZNĘ
GLORIA VICTIS

SUPRAŚL

Miasto... Między Wierszami

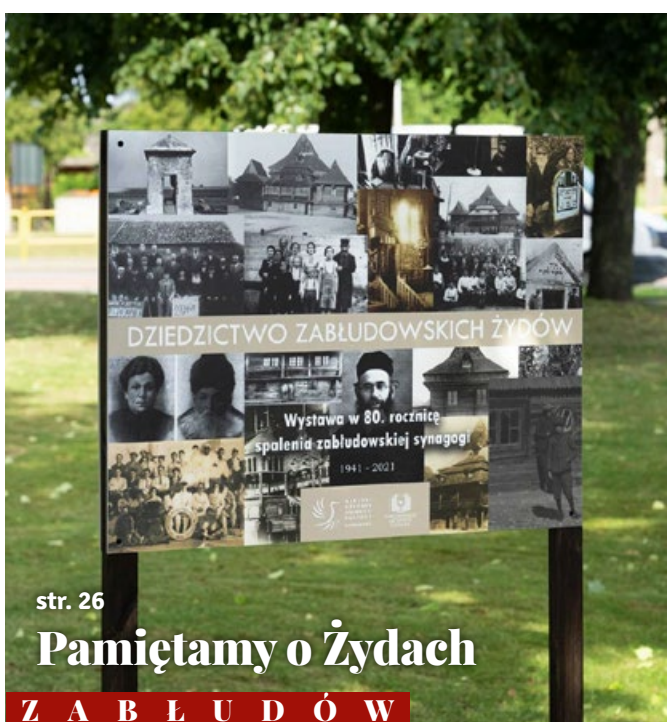
str. 10



FESTIVAL

MIĘDZY WIERSZAMI

Fot. Magdalena Rybji



DZIEDZICTWO ZABŁUDOWSKICH ŻYDÓW

Wystawa w 80. rocznicę
spalenia zabłudowskiej synagogi
1941 - 2021

str. 26

Pamiętamy o Żydach

ZABŁUDÓW



str. 29

Polecieli do Hiszpanii

MICHAŁOWO

Fot. MOAK Zabłudów

MIEJSKI OŚRODEK SPORTU I REKREACJI W MICHAŁOWIE

- o pełnometrażowy basen pływacki
- o zajęcia z aqua aerobiku
- o nauka pływania
- o zjeżdżalnia
- o sauna
- o jacuzzi
- o siłownia



mosir.michalowo.eu

**architekci &
budownictwo**
o d 1 9 9 7

OD PROJEKTU PO REALIZACJĘ

miastoprojekt.eu
tel. 609 576 067

PROJEKTOWANIE ARCHITEKTONICZNE W ZAKRESIE:

- domy jednorodzinne;
- obiekty dla rolnictwa;
- obiekty biurowo-przemysłowe;
- hale produkcyjne i magazynowe;
- projekty ogrodów, zagospodarowania nieruchomości;
- zjazdy, utwardzenia terenu, ogrodzenia, budynki gospodarcze;
- przebudowy i rozbudowy istniejących obiektów;
- legalizacja istniejących obiektów budowlanych;
- projekty pomostów z pozwoleniem na realizację;

WYKONAWSTWO BUDOWLANE:

- budownictwo jednorodzinne, zabudowy szeregowe, obiekty wielorodzinne;
- obiekty przemysłowe;
- organizacja całego procesu budowy;
- załatwianie wszelkich spraw formalno-prawnych;

Zielona energia dla mieszkańców wsi

W gminie Michałowo powstanie pilotażowa w skali kraju spółdzielnia energetyczna. Gmina przystąpiła do programu RENALDO. Korzyści odczują przede wszystkim mieszkańcy wsi.



Gmina Michałowo została wybrana jako jedna z sześciu gmin w kraju do programu RENALDO. Projekt zakłada utworzenie pilotażowych tzw. spółdzielni energetycznych, które na wsiach mają skutecznie wykorzystywać zieloną energię, dzięki temu dawać bezpośrednie korzyści dla mieszkańców – zarówno pod względem ekologicznym, jak i ekonomicznym.

Głównym celem nowego projektu Renaldo, czyli „Rozwój obszarów wiejskich poprzez odnawialne źródła energii – Renew(able) your Region” jest eksperckie wsparcie i przygotowanie do założenia pilotażowych spółdzielni energetycznych w sześciu gminach na terenie województw kujawsko-pomorskiego i podlaskiego. W woj. podlaskim do programu przystąpiły gminy: Michałowo, Korycin i Turośń Kościelna.

2 lipca odbyło się w tej sprawie spotkanie burmistrza Michałowa Marka Nazarko, wójta Korycina Mirosława Lecha i wójta Turośni Kościelnej Grzegorza Jakucia z zarządem Instytutu Rozwoju Społeczności Lokalnej ACTIVUS. Fundację reprezentowali Maciej Żywno i prof. Piotr Banaszuk. Podczas spotkania został podpisany

list intencyjny określający potrzeby i zasady współpracy przy realizacji projektu RENALDO.

CZYM SĄ SPÓŁDZIELNIE ENERGETYCZNE?

Zgodnie z ustawą o Odnawialnych Źródłach Energii przedmiotem działalności spółdzielni energetycznej może być wytwarzanie energii elektrycznej lub ciepła, lub biogazu w instalacjach odnawialnego źródła energii stanowiących własność spółdzielni energetycznej lub jej członków. Przepisy stanowią, że spółdzielnia energetyczna może działać na obszarze gminy wiejskiej lub miejsko-wiejskiej, przy czym liczba jej członków nie może przekroczyć tysiąca.

Zadaniem spółdzielni energetycznej jest zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego jej członkom. Istotą jej funkcjonowania jest współpraca oparta na demokratycznych zasadach. W spółdzielniach nie istnieje hierarchia służbowa, każdy członek jest traktowany w równy sposób, co oznacza, że większość decyzji jest podejmowana poprzez głosowania. Ponadto w przypadku

spółdzielni brak jest obowiązku odliczania pomocy publicznej przy wykorzystaniu wsparcia inwestycyjnego.

SZANSA DLA WSI

Obszary wiejskie w Polsce zajmują 90 proc. powierzchni kraju, którą zamieszkuje około 40 proc. społeczeństwa.

– Z tego powodu rozwój rozproszonej energetyki odnawialnej ma największe uzasadnienie na terenach wiejskich, gdzie z jednej strony występuje największy potencjał odnawialnych źródeł energii, z drugiej zaś tereny te mają największe problemy z zapewnieniem dostaw energii, co utrudnia ich zrównoważony rozwój. Jednocześnie wykorzystanie odnawialnych źródeł energii ma duże znaczenie dla rozwoju obszarów wiejskich i oprócz oczywistych korzyści dla ochrony klimatu i środowiska, może przynieść wymierne korzyści społeczne i gospodarcze – mówiła wiceminister Anna Gembicka podczas posiedzenia Komitetu Sterującego.

Zgodnie z harmonogramem program RENALDO będzie realizowany dwa i pół roku. Zakłada on przedstawienie gminom rozwiązań, w zależności od potrzeb potencjalnej spółdzielni i jej członków. Wskazany zostanie optymalny dobór rodzajów i mocy instalacji odnawialnych źródeł energii, a także przygotowana zostanie kompletna dokumentacja założycielska i rejestracyjna dla danej spółdzielni. Zostaną przygotowane również propozycje zmian legislacyjnych.

Projekt RENALDO – „Rozwój obszarów wiejskich poprzez odnawialne źródła energii – Renew (able) your Region”, jest realizowany na wniosek Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz finansowany w całości ze środków Unii Europejskiej oraz Niemieckiego Federalnego Ministerstwa Środowiska, Ochrony Przyrody i Bezpieczeństwa Jądrowego. ■



Kąpielisko gotowe do kąpieli, tylko żeby woda była czysta

Równy na początku lipca się rozpoczął. Zakończy się dokładnie 31 sierpnia. Sezon kąpielowy w Supraślu. To nie lada atrakcja dla wszystkich amatorów kąpieli, pływania i zabaw na plaży.

Kąpielisko Miejskie Strzeżone w tym roku jest czynne codziennie od godziny 10 do 18. Zamknięcie sezonu kąpielowego zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej zaplanowane jest na 31 sierpnia 2021 r.

MNÓSTWO ZADAŃ

– Aby można było bezpiecznie zanurzyć się w kojącej tegoroczne upały chłodnej wodzie rzeki Supraśl, musieliśmy wykonać mnóstwo zadań – podają suprascy urzędnicy.

Przygotowania zmierzające do uruchomienia kąpieliska rozpoczęły się już w październiku ubiegłego roku. Pierwszym krokiem jest wniosek Burmistrza Supraśla, który jest organizatorem kąpieliska. Następnie trzeba było uzyskać zgodę Rady Miejskiej oraz wielu instytucji, jak Wody Polskie oraz Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Białymstoku.

W rzece ratownicy wyznaczyli strefy



kąpielowe (w zależności od głębokości wody) przeznaczone dla osób o różnym stopniu umiejętności pływackich. Na plażę przywieziono cztery wywrotki świeżego piasku, zaś ratownicy zostali wyposażeni w sprzęt niezbędny do poprawnego funkcjonowania kąpieliska.

RATOWNIK DECYDUJE

Nad bezpieczeństwem kąpiących się czuwa dwóch ratowników, zatrudnionych do tego zadania przez Urząd Miejski w Supraślu. Jak podkreślają na stronie internetowej urzędnicy supraskiego magistratu, na plaży miejskiej to ratownicy mają decydujący głos we wszystkich sprawach – począwszy od bezpieczeństwa, poprzez dbałość o czystość i porządek, właściwe zachowanie, aż po organizowanie życia w formie zabaw i konkursów. Na najbardziej aktywnych uczestników konkursów ogłaszanych przez ratowników czekają przyjemne niespodzianki.

– Zachęcamy, aby przed pierwszym wejściem do wody zapoznać się z regulaminem kąpieliska znajdującym się na tablicy informacyjnej i zwrócić uwagę, gdzie znajduje się stanowisko ratowników wodnych – czytamy na stronie Urzędu Miasta w Supraślu. To do ratowników powinniśmy się zwracać we wszystkich sprawach związanych z bezpieczeństwem na plaży. ■

Wasilków

Aktualnie w rejonie rzeki Supraśl i zalewu możemy obserwować efekt tzw. przyduchy. To brak dostatecznego dotlenienia wody powodujący wymieranie ryb i innych organizmów żywych. Smutny widok śniętych ryb i nieprzyjemny zapach wody obserwujemy wzdłuż linii brzegowej rzeki i na zalewie.

Nieprzyjemny zapach wody powinien ostatecznie ustąpić po najbliższych opadach. Woda aktualnie nie zachęca do kąpeli i należy się od niej powstrzymać w najbliższych dniach. ■

Adrian Łuckiewicz,
burmistrz Wasilkowa
(wpis na jego profilu fejsbukowym)

Awaria pompy głębinowej

Urząd Miejski w Supraślu poinformował, że 10 lipca 2021 r. doszło do awarii jednej z dwóch pomp głębinowych na ujęciu wody pitnej w Supraślu. Jak ustalono, pompa nie została uszkodzona, a przyczyną awarii było uszkodzenie przewodu zasilającego pompę. Awarię naprawiono, ale w związku z zaistniałą sytuacją, do czasu naprawy usterki,

urząd zalecił wstrzymanie poboru wody do podlewania ogródków i napełniania basenów kąpielowych, a także do innych celów nie związanych bezpośrednio z higieną osobistą i potrzebami spożywczymi. 15 lipca na konferencji prasowej urząd poinformował, że uszkodzenie zostało szybko usunięte i pompa działa poprawnie. ■

Czy na plaży w Supraślu będzie można się kąpać?

Wszystko zależy od czystości wody. 22 czerwca, tuż przed otwarciem plaży, pobrano próbki wody z rzeki Supraśl w miejscu, gdzie znajduje się Miejskie Kąpielisko. Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Białymstoku orzekła, że woda w rzece Supraśl jest czysta i spełnia wymogi ustawy dotyczącej organizacji kąpielisk miejskich.

Niestety, już trzy tygodnie później sytuacja zmieniła się diametralnie. „Plaża w Supraślu została czasowo zamknięta” – 9 lipca pisał w mediach społecznościowych burmistrz Radosław Dobrowolski. Powodem jest domniemanie skażenia wody. Urząd gminy zlecił badanie wody. Ostatnie badanie przeprowadzone pod koniec czerwca

nie wykazywało nic szkodliwego.

„Proszę wszystkich, aby powstrzymali się z kąpielą w rzece Supraśl. Ostatnie ponadnormatywne deszcze i rozlewiska na łąkach i zaleganie wody w rowach, spowodowały rozwój mikroorganizmów, które zabraty tlen. To z kolei wywołało przyduchę. Wiele ryb i raków padło. Woda została prawdopodobnie skażona biologicznym rozkładem tych wszystkich stworzeń. Zadsyponowałem OSP Supraśl i Ogrodniczki, aby spróbować uratować przynajmniej te ryby, które są w naszym zbiorniku w Supraślu. O całej sprawie poinformowałem Wojewodę Podlaskiego, Wody Polskie i władze Polskiego Związku Wędkarskiego w Białymstoku”.

Skąd przyducha i śnięcie ryb w Supraślu

Najbardziej prawdopodobnie odpowiedzialny jest za to wysoki stan wody, który jest konsekwencją ostatnich obfitych opadów deszczu, co w dalszej kolejności sprawiło, że rzeka rozlała się na pobliskie łąki. A te, nierzadko pokryte skoszoną trawą i świeżo nawożone, szybko się nagrzewają. Wysoka temperatura wody i gnijące siano zubażają wodę w tlen, i powodują przyduchę. Przykre uroki lata i współczesnych technik rolniczych. [...]

To, co się dzieje teraz w rzece Supraśl (i jej dopływach), to wynik zmian klimatycznych, za które jesteśmy odpowiedzialni. Oczywiście, że takie sytuacje zdarzały się dawniej, ale teraz występują częściej i w bardziej zaburzonych ekosystemach (czyli znacznie wrażliwszych). Najbardziej martwią mnie konsekwencje biologiczne tego zdarzenia

– śmierć tak dużej liczby ryb. I to nie tylko pod kątem zaburzenia funkcjonowania ekosystemu rzecznoego, ale także percepcji ludzi, gdy to się skończy. Gdy tylko zorientują się, że ryb jest mniej, będą za to obwiniać inne zwierzęta, jak wydry czy czaple.

Adam Zbyryt,

biolog z UWb, działacz Polskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków
(fragment wpisu zamieszczonego na jego profilu fejsbukowym)



Konferencja prasowa
władz Supraśla na temat
sytuacji w zalewie Zajma



← SKANUJ KOD
I ZOBACZ FILM

Droga Juskowy Gród – Jałówka: jak będzie gminna, to będzie remont



Kompletnie zniszczona droga wojewódzka Juskowy Gród – Jałówka nie nadaje się do jazdy, ale pomysł na to, jak drogę uratować, ma gmina Michałowo. Chce przekształcić ją w drogę gminną, co pozwoli przy remoncie skorzystać z rządowych dotacji. Marszałek województwa podlaskiego pozytywnie zaopiniował ten pomysł. Teraz pozostaje czekać na ostatecznie porozumienie co do warunków finansowania remontu.

30 czerwca burmistrz Michałowa Marek Nazarko i przewodnicząca Rady Miejskiej w Michałowie Maria Ancypiuk wzięli udział w spotkaniu z wicemarszałkiem województwa podlaskiego Markiem Olbrysiem i dyrektorem Podlaskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich Mariuszem Nahajewskim. Marszałek wydał wówczas pozytywną opinię w sprawie przejścia drogi nr 686 przez gminę Michałowo.

NIEOPŁACALNY REMONT WOJEWÓDZKI

Właścicielem drogi nr 686 na odcinku Juskowy Gród – Jałówka jest samorząd województwa podlaskiego. Droga wojewódzka oznacza z kolei większe koszty remontu czy przebudowy, gdyż drogi wojewódzkie mają wyższy standard. A pieniędzy na jej przebudowę jak dotąd w wojewódzkiej kasie nie ma. Jeszcze w ubiegłym roku Podlaski Zarząd Dróg Wojewódzkich przyznał,

że remont, a w zasadzie kompleksowa przebudowa drogi jest konieczna, „jednak to jedna z najmniej uczęszczanych tras w regionie (ruch na poziomie 576 pojazdów na dobę, przy średniej na pozostałych ciągach drogowych wynoszącej 2565 pojazdów na dobę), toteż nie znajduje się wśród priorytetów Regionalnego Planu Transportowego Województwa Podlaskiego, a szanse realizacji takiej inwestycji (szacunkowy koszt realizacji projektu: 170-180 mln zł) są bliskie zeru”. Zdaniem PZDW nawet kapitalny remont tego odcinka drogi to wydatek rzędu 16 mln zł.

SPOSÓB NA RZĄDOWE FINANSOWANIE

Burmistrz Michałowa znalazł sposób na to, by droga w końcu miała równą nawierzchnię. Wystąpił do Zarządu Województwa Podlaskiego z propozycją przejścia drogi przez gminę,

co pozwoliłoby wyremontować ją z Funduszu Dróg Samorządowych.

– Podjąłem wszelkie realne i możliwe do wykonania działania mające na celu wyremontowanie tego odcinka. Teraz Urząd Marszałkowski ma przygotować porozumienie, na podstawie którego Zarząd Województwa zabezpieczy wkład własny na tę inwestycję – zapewnia burmistrz Michałowa Marek Nazarko. – Rozwiązanie, które zaproponowałem, jest opłacalne zarówno dla gminy, jak i województwa. Cieszę się, że marszałek to dostrzegł i jest otwarty na współpracę w tym zakresie – dodaje.

Według planu burmistrza Nazarki gmina stanie się właścicielem tego odcinka drogi wojewódzkiej. Po zmianie kategorii na drogę gminną będzie mogła ubiegać się o dofinansowanie w ramach rządowego Funduszu Dróg Samorządowych (samorząd województwa nie może korzystać z tego funduszu). Biorąc pod uwagę obowiązki, które przejmuje na siebie gmina, jak też oszczędności województwa na skutek przekazania i zejście tym samym z kosztów remontów bieżących, samorząd województwa przekazałby gminie Michałowo drogę za kwotę 5 mln zł, co posłużyłoby jako wkład własny gminy, by starać się o dofinansowanie z FDS.

Kategoria drogi ma zostać oficjalnie zmieniona z wojewódzkiej na gminną wraz z początkiem roku 2022. Zmiana kategorii oznacza mniejsze koszty remontu, bo w standardzie drogi gminnej jej szerokość wyniesie 5,5 metra, a nie 7 metrów jak w przypadku drogi wojewódzkiej (teraz jej szerokość wynosi 5,2 metra). ■



SaMASZ – hala z myślą o przyszłości

W połowie czerwca tego roku producent maszyn rolniczych i komunalnych SaMasz uruchomił drugą halę Ośrodka Badawczo-Rozwojowego w Zabłudowie. Czyni to z myślą o swojej przyszłości.

– Myślimy o coraz większych maszynach, dlatego niezbędne było powiększenie hali do ich testowania – mówi Sławomir Dobrzański, dyrektor tego ośrodka. – Potrzebna nam była ultranowoczesna przestrzeń do badań przemysłowych i rozwojowych, ale również miejsce spotkań, szkoleń, seminariów i kursów.

Powiększony o prawie 700 metrów ośrodek ma również skupić się maszynach i urządzeniach typu: zgrabiarki,

kosiarki, przetrząsacze, ramiona wysięgnikowe, pługi śnieżne, w których wprowadzone zostaną innowacyjne rozwiązania.

Prace przy nowej hali rozpoczęto w grudniu 2020 roku, a w połowie czerwca uroczyste oddano ją do użytku.

– Realizacja tego przedsięwzięcia pozwoli na to, że na rynek polski, jak i rynki międzynarodowe trafią nowe produkty o skali innowacyjności

na poziomie światowym – dodaje Sławomir Dobrzański. – Chcemy, aby rozbudowane centrum badawczo-rozwojowe było wykorzystywane nie tylko przez SaMASZ, ale także przez innych przedsiębiorców skupionych w Kłastrze Obróbki Metali.

W Ośrodku Badawczo-Rozwojowym SaMASZ-u pracuje obecnie 70 osób, w tym 30 konstruktorów. Zajmują się oni ulepszaniem dotychczasowych oraz projektowaniem i budowaniem prototypów maszyn. Takich projektów w realizacji jest obecnie kilkadziesiąt.

Nowa hala wraz z wyposażeniem kosztowała około 25 mln zł. ■



Szanuję, nie marnuję

Środowiskowy Dom Samopomocy w Krynickich wraz z Miejską Biblioteką Publiczną w Zabłudowie zachęcają do wzięcia udziału w akcji pod nazwą „Szanuję, nie marnuję”.

– Polega ona na podzieleniu się owocami i warzywami z przydomowych upraw. Z otrzymanych darów stworzymy środowiskową spiżarnię z własnoręcznie przygotowanymi przetworami:

dżemami, wekami, kiszunkami i sokami – mówi Emilia Wierzbicka, kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy w Krynickich.

– Chętnie zaangażowaliśmy się w tę cenną akcję, ponieważ samodzielnie wykonane przetwory to świetnie forma terapii dla osób niepełnosprawnych, a jednocześnie możliwość poznawania różnorodnych smaków – zaznacza Monika Turecka z Biblioteki

Publicznej w Zabłudowie.

Jak wszystkim wiadomo, w sadach wiele opadłych owoców gnieje i ulega rozkładowi. Teraz dobre okazy można przekazać na rzecz Środowiskowego Domu Samopomocy w Krynickich.

Organizatorzy zachęcają do dostarczania owoców i warzyw przez całe lato. Więcej informacji na temat tej akcji uzyskamy pod numerem telefonu **85-663-08-79**. ■

Radunin – przywrócenie pamięci



Przy pomniku – mogile powstańców od lewej: Krzysztof Łaziuk, Andrzej Bieluczyk, Tadeusz Filipczuk, Dariusz Piontkowski, Adam Wasiluk.

Powstańcy styczniowi – pochowani w Raduninie 158 lat temu, w tajemnicy – od miesiąca spoczywają już w poświęconej ziemi. O ich walce za Ojczyznę przypomina nowy pomnik. I tylko stary krzyż na obrzeżach „Mohitek” wspomina przemilczane dekady.

Msza polowa – celebrowana przez księdza Stanisława Kochanowskiego, proboszcza z Gródka – odbyła się 13 czerwca z udziałem lokalnych władz, stowarzyszeń, instytucji, mieszkańców. Kwiaty na mogile powstańców złożył też Dariusz Piontkowski, poseł na Sejm, wiceminister edukacji. Ale najbardziej czekały na tę uroczystość dwie osoby.

Adam Wasiluk z Karakul, ze Stowarzyszenia Grupa Wschód, pomnik wykonał za darmo. – Bo uważam, że tak trzeba. A że jestem kamieniarzem, to... troszeczkę sprawę ułatwia – wyjaśnia. – To jest gład narzutowy, miejscowy. Jak tylko Tadeusz powiedział w ubiegłym roku, że chce postawić tu pomnik, to już wiedziałem, że do tego będzie ten kamień idealnie nadawał.

Tadeusz Filipczuk z Gródka wymyślił napis, wykonał metalowy krzyż i kosi na sztorc. – Mój ociec był kowalem – krótko wyjaśnia, ale nie mówi o tym, co najważniejsze. To on odnalazł miejsce pochówku powstańców



styczniowych, zabitych przez Rosjan po bitwie pod Piereciosami.

Zaczęło się kilka lat temu, od rozmowy z prawie stuletnią Renią Drobot. Sędziwa mieszkanka Radunina dowiedziała się o poszukiwaniach grobu powstańców i opowiedziała o tym, co zapamiętała z dzieciństwa: o cmentarzu przy drodze do Wyżar i szczególnej mogile.

– Otóż dwa dni po bitwie, kiedy Rosjanie już stąd odeszli, miejscowy szlachcic Sobolewski z Radunina wystąpił z wozy na zbieranie poległych. Dowiedział się o nich zapewne od swoich braci, którzy walczyli pod Piereciosami – wyjaśnia Krzysztof Łaziuk z Supraśla, leśniczy

i pasjonat historii. – Bo część powstańców poległa już później, poza polem bitwy. Wozy pojechały w kierunku Królowego Stojała i drogą górną. Do Radunina przywiezły pobitych powstańców, zastrzelonych, posieczonych przez Rosjan.

Gdzie ich pochowano?

Odpowiedzi na to pytanie Tadeusz Filipczuk szukał przez ostatnie trzy lata. – Przez długi czas nie mogłem nic znaleźć przy drodze, o której opowiedziała mi Renia Drobot. W końcu przypadkiem trafiłem na starą dziewiętnastowieczną mapę i okazało się, że droga biegła wtedy inaczej niż teraz – opowiada. – I wszystko stało się jasne, znalazłem ten cmentarz.

Stał na nim i do dziś stoi między drzewami stary drewniany krzyż. Obok stara sosna, która na pewno pamięta pogrzeb powstańców. Od miesiąca stoi też tam wyświęcony pomnik – w miejscu mogiły, wyznaczonej w ubiegłym roku przez georadar.

– Teraz przydałoby się tablicę informacyjną postawić i oznaczyć dojazd, bo wiele osób mnie o to pyta – odpowiada Tadeusz Filipczuk i zaprasza na uroczystości za rok.

Pamięć przywrócona

– Jeszcze przed II wojną światową pamięć powstania styczniowego była żywa: czczono weteranów, dbano o miejsca bitew i pochówku. Ale II wojna światowa i pół wieku po niej stworzyły ogromną wyrwę w naszej pamięci historycznej. Wraz z kolegami, ze stowarzyszeniami staramy się wyciągnąć niemalże z niebytu to, co jeszcze da się uratować, żeby przekazać kolejnym pokoleniom. I takim przedsięwzięciem jest odtwarzanie historii bitwy pod Piereciosami. Mogiła pod Raduninem jest fragmentem tej historii – zamyka opowieść Krzysztof Łaziuk. ■

Mniej sołectw, większa aktywność mieszkańców w gminie Michałowo

Zakończyły się konsultacje społeczne dotyczące połączenia sołectw w gminie Michałowo. Łączna liczba sołectwa ma być zredukowana z 27 do 22. Powodem jest zbyt mała liczba mieszkańców w sołectwach.

Projekt połączenia sołectw w gminie Michałowo radni gminy rozpatrywali jeszcze w ubiegłym roku. Uchwałę w sprawie przeprowadzenia konsultacji radni przyjęli 24 września 2020 roku. Zapadła wówczas decyzja o połączeniu części sołectw w gminie Michałowo. Zgodnie z uchwałą radnych liczba sołectw będzie zredukowana z 27 do 22.

– Zgodnie ze statutem gminy sołectwa muszą liczyć minimum 60 mieszkańców. A to są sołectwa, w których mieszkańców jest mniej i prawnie po prostu nie spełniają tego warunku – wyjaśnia Marek Nazarko, burmistrz gminy Michałowo.

Zgodnie z uchwałą radnych połączone mogłyby zostać:

- sołectwa Bachury i Szymki w sołectwo Szymki;
- sołectwa Ciwoniuki, Lewsze i Kuchmy w Sołectwo Ciwoniuki;
- sołectwa Krugły Lasek i Planty w sołectwo Krugły Lasek;

- sołectwa Zaleszany i Nowosady w sołectwo Nowosady.

W tej sprawie właśnie przeprowadzono konsultacje społeczne w sołectwach. Pierwotnie planowano je na listopad ubiegłego roku, termin zmieniono ze względu na ograniczenia związane z pandemią koronawirusa.

Ostatecznie konsultacje przeprowadzono 14 i 16 czerwca 2021 roku. Formą konsultacji było oddanie głosu na ankiecie dotyczącej zaopiniowania projektu uchwały w sprawie połączenia konkretnych sołectw.

Jednak zainteresowanie mieszkańców oddaniem głosu w konsultacjach społecznych nie było duże. Wzięły w nich udział 74 osoby na 618 uprawnionych, czyli 12 proc. mieszkańców.

Z osób, które wzięły udział w konsultacjach przeciwko łączeniu, byli mieszkańcy wsi, które mają stracić status sołectwa. Za łączeniem oddano razem 40 głosów, przeciw połączeniu sołectw było 28 osób, a 6 wstrzymało się od głosu.

Wyniki konsultacji społecznych nie są wiążące dla organów gminy i mają charakter opiniodawczy. Na jednej z najbliższych sesji radni wrócą do tematu połączenia sołectw.

– Myślę, że połączenie sołectw wpłynie na większą aktywność ludzi w tych miejscach – uważa Marek Nazarko, burmistrz Michałowa. – Bo jeśli w jednej wsi są ze dwie osoby aktywne i w drugiej podobnie, to już tym czterem osobom łatwiej będzie przeprowadzić coś konstruktywnego na rzecz lokalnej społeczności – dodaje burmistrz Nazarko.

Do piątku 2 lipca burmistrz Michałowa przeprowadził cykl spotkań z mieszkańcami poszczególnych sołectw. ■

Lp.	Sołectwo	Wynik głosowania dot. połączenia sołectw (liczba głosujących)			Liczba uczestników konsultacji	Liczba uprawnionych do głosowania w sołectwie
		„Za” połączeniem	„Przeciw” połączeniu	Nie mam zdania		
1.	Bachury	3	6	4	13	46
2.	Szymki	11	0	0	11	150
3.	Ciwoniuki	7	0	0	7	52
4.	Lewsze	3	0	0	3	93
5.	Kuchmy	4	3	0	7	38
6.	Krugły Lasek	2	3	0	5	33
7.	Planty	0	2	1	3	58
8.	Zaleszany	0	14	0	14	33
9.	Nowosady	10	0	1	11	111
Razem		40	28	6	74	614

2000 Ekstra: trzecie rozdanie

Jest trzecia edycja pomocowego programu wspierania mieszkańców gminy Michałowo. Od 1 lipca można składać wnioski o 2 tys. złotych wsparcia dla rodzin.

Rada Miejska w Michałowie na sesji 1 czerwca 2019 roku uruchomiła pięcioletni program pomocowy, na który każdego roku zabezpiecza w kasie miasta trzysta tysięcy złotych.

W 2021 roku wnioski można składać od 1 lipca. Tylko w pierwszym tygodniu o pomoc zwróciło się blisko 130 rodzin.

Do programu mogą przystąpić mieszkańcy gminy Michałowo zameldowani

na jej terenie gminy i jednocześnie faktycznie zamieszkujący jej teren, niebędący pensjonariuszami domu pomocy społecznej. Do wniosku należy dołączyć dokumenty: dochody za miesiąc poprzedzający złożenie wniosku, zaświadczenie z zakładu pracy, odcinek renty lub emerytury, dochód z gospodarstwa rolnego. Trzeba dołączyć też miesięczne wydatki, w tym np. koszt leków, jeśli zwracamy się o pomoc w tej kwestii, wysokość czynszu i opłat za mieszkanie, jeśli zwracamy się o pomoc w tej sprawie.

Jesienią, w drugiej edycji programu pozytywnie weryfikację przeszło

150 rodzin i osób ubiegających się o pomoc. Choć wszystkie otrzymały taką samą kwotę pomocy, to w różnych proporcjach – w zależności od potrzeb. Niektórzy potrzebowali większego wsparcia w zakupie opału na zimę, inni lekarstw bądź żywności. Ostateczny podział był konsultowany indywidualnie z beneficjentami. ■

Szczegółowe informacje pod numerami telefonów:

- 85-713-17-80
- 85-712-17-82
- 85-713-17-72

Cały Supraśl... Między Wierszami



„Między Wierszami” – jak przystało na miasto aktorów, którzy uwielbiają poezję i poetycką prozę – bawią się od początku lipca mieszkańcy i turyści w Supraślu. Bawią się, wrzuszają, słuchają wierszy, oglądają przedstawienia teatralne, słuchają koncertów, no i wierszy... Życiem tętnią supraskie ulice, place, biblioteka, no i oczywiście siedziba Teatru Wierszalina, bo to właśnie ta instytucja, obchodząca w tym roku 30-lecie działalności, zorganizowała festiwal, jakiego dawno tu nie było.

Festiwal „Między Wierszami” rozpoczął się w pierwszych dniach lipca. Potrwa do 25 lipca. Stacjonarnie i online będzie promować polską literaturę, teatr i muzykę oraz sztuki plastyczne. Wydarzenie zorganizowali ludzie związani z supraszkim Teatrem Wierszalina. Do współpracy zaprosili Operę i Filharmonię Podlaską, Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. Artura Grottgera, Centrum Kultury i Rekreacji w Supraślu, Towarzystwo im. Fryderyka Chopina i Radio Białystok.

Organizatorzy nie kryją – inspiracją było dla nich Uroczysko, przed laty organizowane w Supraślu. Wielki festiwal z kulturą wysoką, na który przyjeżdżały tłumy. Ludzie przychodzili, bo czuli, że ta wysoka sztuka jest dla nich.

– Chcieliśmy, by znów w Supraślu była impreza zorganizowana z takim rozmachem i łącząca tak wiele dziedzin sztuki – mówi Rafał Gąsowski, na co dzień aktor Wierszalina, teraz

występujący w roli koordynatora artystycznego festiwalu. Razem z nim w organizację tego wydarzenia włączyli się ludzie Wierszalina: aktor Dariusz Matys jako koordynator organizacyjny i scenograf Mateusz Kasprzak, który



zajął się oprawą plastyczną festiwalu.

W festiwalu można uczestniczyć i osobiście, i online, bo niemal wszystkie wydarzenia są transmitowane na platformie VOD Teatru Wierszalina. Festiwal to przedstawienia teatralne w formie tradycyjnej, widowiska plenerowe, akcje uliczne w wykonaniu performerów. To również koncerty chopinowskie oraz wokalistyka operowa w plenerze i poezja w ogrodach pałacu Buchholtza.

Festiwalowi towarzyszy wystawa zdjęć upamiętniających 30 lat działalności teatru Wierszalina.

W piątki są prezentacje słuchowisk radiowych, które w ciągu 30 lat działalności artyści Wierszalina nagrali w Radiu Białystok. Był „Głup. Pasja zabłudowska”, „Święty Edyp”, „Bóg Niżyński”. W piątki wieczorem zaś, około godz. 21 festiwal przenosił się do parku przy Liceum Sztuk Plastycznych na widowiska plenerowe: – Sięgnęliśmy do ojca polskiej poezji Jana Kochanowskiego. Przygotowaliśmy „Pieśń Świętojańską o Sobótce” – mówi Rafał Gąsowski.

Tydzień później w tym samym miejscu było inne widowisko – czytanie performatywne poezji Cypriana Kamila Norwida.

W soboty główna ulica Supraśla zmieniała się w ulicę poetów. Aktorzy deklamowali wiersze na specjalnie przygotowanej na potrzeby festiwalu mównicy (w kształcie żyrafy). Były wiersze: Juliana Tuwima, Ewy Lipskiej, księdza Jana Twardowskiego, Zbigniewa Herberta... Przechodnie przyznawali – to niesamowite doświadczenie: postuchać aktora deklamującego na ulicy, przystanąć, chwilę porozmawiać, dostać kartkę z wydrukowanym fragmentem poezji.

W niedziele były koncerty chopinowskie. A w weekendowe wieczory Teatr Wierszalina zapraszał do swojej siedziby (albo do ogrodu tuż obok). Na wierszalińskie przedstawienia: „Dziady.

Noc Pierwsza”, „Wierszalin. Reportaż o końcu świata”, „Ofiara Wilgefortis”.

Zaplanowano też spotkania z aktorami (m.in. z aktorami, na różnych etapach życia pracującymi w Teatrze Wierszalin – m.in. Adamem Woronowiczem, Adamem Wnuczko, Joanną Kasperek i Markiem Tyszkiewiczem). O swoim rozumieniu literatury opowiadali jej pasjonaci i twórcy.

W sumie w ciągu trzech tygodni festiwalu zaplanowano ponad 60 wydarzeń. Na większość wstęp jest bezpłatny (czasem trzeba tylko – ze względów pandemicznych – zarezerwować wejściówkę), na pokazy filmowe bilet kosztuje 10 zł, a na spektakle – od 20 do 50 zł.

– A widzowie już nam mówią: drugiego takiego festiwalu w Polsce nie ma – uśmiecha się Dariusz Matys. ■



Wakacyjne warsztaty artystyczne

Miejska Biblioteka Publiczna w Zabłudowie organizuje wakacyjne warsztaty artystyczne pod nazwą „Kuznia młodych talentów”. Odbędą się one od 26 do 31 lipca br. w Rafałówce.

– Podczas warsztatów chcemy zapewnić dzieciom opiekę, a także wykorzystać ich twórczy potencjał do odtworzenia relacji sprzed pandemii – wyjaśnia Monika Turecka, organizator i opiekun warsztatów z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zabłudowie. – Chcemy również wzmocnić ich poczucie obecności w grupie.

Część teatralną warsztatów prowadzi Jolanta Borowska, aktorka Teatru

Dramatycznego w Białymstoku. Częścią muzyczną zajmie się Galina Markowa, pianista i pedagog, zaś warsztaty plastyczne będą we władaniu Marioli Płońskiej.

Organizatorzy zaplanowali zajęcia dla trzydziestki młodych osób, w wieku od 9 do 14 lat. Co istotne warsztaty są bezpłatne. – Chcieliśmy, aby finanse nie stanowiły bariery we wzięciu w nich udziału – zaznacza Monika Turecka.

Kuznia młodych talentów będzie odbywać się w Rafałówce, w budynku Wiejskiego Domu Kultury i mieszczącej się tam bibliotece. Organizatorzy zapewniają dzieciom bezpłatnie autokar na trasie Zabłudów – Rafałówka. Liczba miejsc ograniczona. ■



Doradca energetyczny w Gródku

Wójt Gminy Gródek informuje, że w dniu 28 lipca 2021 r. (środa) w godz. 9.00-14.00 na sali konferencyjnej w budynku Gminnego Centrum Kultury w Gródku pełnić będzie dyżur doradca energetyczny Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku.

Doradca energetyczny służyć będzie nieodpłatnie pomocą w zakresie poprawy efektywności energetycznej budynków jednorodzinnych, odnawialnych źródeł energii (OZE) oraz źródeł finansowania inwestycji w tym zakresie.

Doradca odpowie również na pytania związane z Programem „Czyste Powietrze” - to kompleksowy program, którego celem jest zmniejszenie lub uniknięcie

emisji pyłów i innych zanieczyszczeń wprowadzanych do atmosfery przez domy jednorodzinne. Program skupia się na wymianie starych pieców i kotłów na paliwo stałe oraz termomodernizacji budynków jednorodzinnych, by efektywnie zarządzać energią.

Osoby zainteresowane proszone są o wcześniejsze umówienie wizyty pod nr telefonu 85-873-99-42. ■

Pszczeli domek do apiterapii



A gdyby tak rzucić wszystko i zamieszkać w... Mostowlanach? Piotr Budnik tak zrobił. Zrezygnował z pracy, prowadzi „Pasiekę kresową”. Ma też pszczeli domek do apiterapii.

W domku mieszka sześć pszczelich rodzin. Są też dwa miejsca leżące, dla ludzi. – Klienci już testowali, najwięcej to 11 osób się w nim zmieściło. Ale... polecałbym maksymalnie dla 4-6 osób – wyjaśnia Piotr Budnik. Sam w domku chętnie... nocuje i zachęca do tego innych. – W ciszy, kiedy leżysz, czujesz zapach i szum z ula, to jest

po prostu magia.

Ten zapach to mieszanka aromatu propolisu, mlecza, miodu, pierzgi i pyłku. – W ulu są warunki sterylne i to przenosi się na cały domek. To jest bomba dla organizmu, idealna inhalacja dla ptuc, zwłaszcza dla astmatyków. Bez grzybów, bez bakterii – wyjaśnia. Spać, drzemać, odpoczywać można bezpośrednio na... ulach! Wnętrze domku jest zabezpieczone, odizolowane i od roku testowane: pszczoły nie przedostają się do środka.

Lato i wysokie temperatury to najlepszy czas na apiterapię. 20 złotych

za godzinę od osoby. – Wiem, że to jest bardzo mało. Ale po co ma stać pusty? U nas bardzo mało takich domków jest, a to dobra odskocznia dla turystów i dla miastowych – dodaje.

Domek do apiterapii – to spełnienie marzeń. Piotr Budnik sam go zaprojektował i zbudował, przy wsparciu ojca. Teraz chce pójść o krok dalej – w planach na najbliższe lata: budowa dużo większego domku z pszczołami, w którym będzie można... mieszkać!

Pasieka kresowa i domek do apiterapii – Piotr Budnik, Mostowlany
tel. 600-248-658

Siabrouskaja Biesieda – w ostatni weekend lipca



W ostatni weekend lipca Gródek zaprasza koncert Siabrouskaja Biesieda. Gwiazdą tegorocznej imprezy będzie zespół Czeremszna.

Siabrouskaja Biesieda jak co roku odbędzie się w formie koncertu połączzonego ze wspólną zabawą, w której uczestniczą wykonawcy i publiczność.

Nawiąże do tradycyjnego, zakorzenionego w kulturze słowiańskiej, przyjacielskiego spotkania, na którym nie może zabraknąć muzyki, śpiewu i tańca.

Wydarzenie będzie okazją do prezentacji bogactwa kultury pogranicza oraz promocji walorów przyrodniczo-turystycznych gminy, powiatu i całego województwa podlaskiego. Udział w imprezie zespołów dziecięcych, młodzieżowych i dorosłych wprowadzi różnorodność repertuarową, a różne rodzaje muzyki i śpiewu dadzą okazję do wspólnej zabawy.

Siabrouskaja Biesieda odbędzie się 31 lipca nad zalewem w Zarzecznach, początek o godz. 17. Jak co roku w trakcie imprezy, oprócz występów zespołów ludowych będą też konkursy: plastyczny dla dzieci w wieku 5-10 lat

pn. „Siabrouskaja biesieda widziana oczami dziecka” oraz konkurs na zdjęcie z imprezy z hashtagem, oceniany przez użytkowników portalu Instagram.

Gwiazdą wieczoru będzie zespół Czeremszna. Urozmaiceniem imprezy będzie występ dziecięcego zespołu tanecznego „Padlaski wianok” Stowarzyszenia AB-BA oraz kapeli „Batareja”, która w gra muzykę Suwalszczyzny, Podlasia, Lubelszczyzny, a także wschodniego pogranicza. Usłyszymy też znane zespoły promujące muzykę białoruską: AS, Dobryje Grajki czy Souvenir.

Organizatorem wydarzenia jest Gminne Centrum Kultury w Gródku. Siabrouskaja Biesieda otrzymała wsparcie finansowe z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

ZESPÓŁ SZKÓŁ W MICHAŁOWIE FABRYKA MARZEŃ

LICEUM KLASA ESTRADOWA

TECHNIK FOTOGRAFII I MULTIMEDIÓW

LICEUM KLASA INFORMATYCZNO-SPOŁECZNA

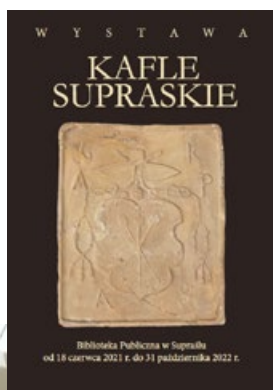
TECHNIK REALIZACJI NAGRAŃ

LICEUM KLASA RATOWNICTWA WODNEGO

TECHNIK REALIZACJI NAGŁOŚNIEŃ



UL. SIENKIEWICZA 5, 16-050 MICHAŁOWO
H WWW.SZKOLA.MICHALOWO.PL



Historia odnaleziona w starych kaflach

Pierwsza wystawa w Skarbcu Supraskim



takie wystawy mają odbywać się cyklicznie:

– Skarbiec Supraski to miejsce ciekawych zbiorów, związanych nie tylko z samym Supraślem, ale znacznie szerzej: zbiorów historycznych, które, mam nadzieję, zagościły i będą gościć w naszej placówce. Liczę, że Skarbiec Supraski z czasem będzie gościł kolejne wystawy i kolejne skarby będziemy mogli pokazywać szerszej publiczności – planuje Łukasz Lubicz-Łapiński, dyrektor Centrum Kultury i Rekreacji w Supraślu.

Inicjatywę docenia też Mariusz Zemło, prezes Collegium Suprasliense:

– Doczekaliśmy się miejsca, w którym możemy wyeksponować nasze dzieje. Takiego muzeum miejskiego brakowało. Tu będziemy mogli pokazywać szerszej publiczności historię Supraśla przez autentyczne fragmenty świata, który już odszedł.

Nowa biblioteka i nowe miejsce poznawania historii Supraśla. To inauguracja Skarbcu Supraskiego – terenu ekspozycji cennych supraskich zbiorów dotyczących dziejów tego miejsca i ludzi. Skarbiec zaczyna się od kafla, od historii odnalezionego w kaflach, z których zbudowane były supraskie piece. Wystawa „Kafle supraskie” prezentuje zabytki pochodzące z badań archeologicznych, poszukiwań i przypadkowych znalezisk podczas prac terenowych prowadzonych na terenie monasteru pod wezwaniem Przenajświętszej Bogarodzicy w Supraślu i w jego okolicach.

Ta wystawa to wspólne dzieło Muzeum Podlaskiego i Collegium Suprasliense. Przy tej wystawie wiele miesięcy pracowali: Irena Taranta z działu archeologii Muzeum Podlaskiego w Białymstoku i historyk Radosław Dobrowolski, burmistrz Supraśla.

– Kafle supraskie to przekaz bogatej treści wiary, heraldyki, motywów roślinnych dawnych epok – mówi Irena Taranta. A Radosław Dobrowolski dopowiada: – Prezentują bogactwo historyczne Podlasia, bogactwo historyczne Supraśla, a jednocześnie



są dowodem na to, że status materialny i duchowy klasztoru supraskiego stał na wysokim poziomie.

WYEKSPONOWAĆ NASZE DZIEJE

Wystawę można zwiedzać na pierwszym piętrze nowej biblioteki w Supraślu, w tzw. Skarbcu Supraskim, gdzie

ŚWIAT ZATRZYMANY NA KAFLACH

Kolekcja kafla znajdujących się w zbiorach Działu Archeologii Muzeum Podlaskiego w Białymstoku i Collegium Suprasliense jest wyjątkowa ze względu na bardzo dobry stan zachowania, wysokie walory artystyczne i niezwykle różnorodną ornamentykę, związaną z historią oraz kulturą duchową i materialną supraskiego ośrodka monastycznego.

Ośrodek był unikatowym zjawiskiem na architektonicznej i kulturowej mapie Polski.

Płytki kafla piecowych zdobią przedstawienia o różnorodnym przekazie ikonograficznym: biblijnym, religijnym, heraldycznym, architektonicznym, roślinnym czy geometrycznym. Pochodzenie i występowanie danego rodzaju ornamentu zostało omówione

w kontekście i w zestawieniu z innymi źródłami jak rękopisy, polichromie, detale architektoniczne itp.

Autorzy wystawy zdecydowali się wyeksponować nawet niewielkie fragmenty, na których zostały umieszczone motywy, niekiedy umożliwiające pełną rekonstrukcję dekoracji kafla. Analiza umieszczonych na płytkach licowych motywów zdobniczych umożliwia odtworzenie oddziaływań, relacji i wpływów pomiędzy ośrodkami Europy Wschodniej i Zachodniej, kierunków i tempa rozprzestrzeniania się określonych typów dekoracji i trendów panujących w ornamentyce pieców w danym czasie i na danym terenie.

SACRUM I PROFANUM

Specyfika kulturowa miejsca miała ogromny wpływ na tematykę zdobnictwa kafla, będących nie tylko reliefową dekoracją o czysto estetycznych walorach, ale i odbiciem świata myśli i uczuć człowieka w jego dwóch głównych sferach: sacrum i profanum.

Ornamentyka kafla przedstawia obraz wypełnionego wiarą chrześcijańską życia mnichów, odzwierciedla przynależność państwową monasteru, przybliża tożsamość dostojników kościelnych i ziemskich, związanych z klasztorem, oraz wydarzenia historyczne i ich skutki, w szczególności

unię brzeską z 1596 r.

Dzieje klasztoru supraskiego jak w soczewce odbijają skomplikowaną, zadziwiającą w swoich powiązaniach i jednocześnie pełną różnorodności tradycję Wielkiego Księstwa Litewskiego i Korony Królestwa Polskiego. Kafle z pieców tego klasztoru od początku jego istnienia były odbiciem stylu danej epoki, panującego ducha i przynależności wyznaniowej.

Ekspozycja będzie prezentowana do 31 października 2022 r. Wystawie w Skarbcu Supraskim towarzyszy także ekspozycja tablic informacyjnych dotyczących wystawy kafla prezentowana na rynku w Supraślu. ■

Na podstawie informacji Muzeum Podlaskiego w Białymstoku i suprasl.pl; zdjęcia: Bia24, Muzeum Podlaskie i Urząd Miasta w Supraślu



Pamięć o bohaterach bi



W środę 7 lipca 2021 obchodziliśmy 190. rocznicę Bitwy pod Sokotłą. W tym roku obchody rocznicowe miały wyjątkowo bogatą oprawę. W południe na Kopnej Górze – w miejscu pochówku 46 żołnierzy powstania listopadowego, były oficjalne uroczystości z nabożeństwem oraz ceremoniałem wojskowym. W nocy zaś zorganizowano widowisko przedstawiające przebieg bitwy.

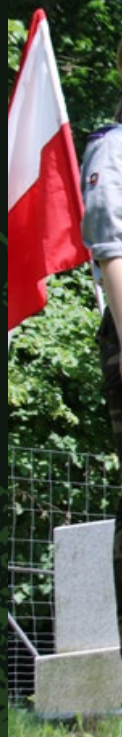
Po mszy świętej rozpoczęły się oficjalne uroczystości z udziałem wojska: 18. Białostockiego Pułku Rozpoznawczego oraz 1. Podlaskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Żołnierze zaciągnęli wartę honorową przy pomniku na Kopnej Górze. Odczytano apel poległych z salwą honorową na cześć powstańców poległych w bitwie.

Wszyscy mówcy w swoich wystąpieniach przypominali wydarzenia historyczne sprzed 190 lat i podkreślali bohaterstwo, ale też tragizm tego zrywu niepodległościowego.

Nekropolia na Kopnej Górze jest jednym z nielicznych cmentarzy,

na których znajdują się indywidualne pochówki żołnierzy powstania listopadowego.

W ramach obchodów 190. rocznicy bitwy pod Sokotłą o godzinie 23 na Kopnej Górze grupa rekonstruktorów odtworzyła przebieg krwawej batalii. Muzykę oraz efekty dźwiękowe przygotowali technicy z Radia Białystok. Scenariusz widowiska opracował Radosław Dobrowolski, burmistrz Supraśla. Inscenizacji przyglądała się duża grupa uczestników nocnych uroczystości rocznicowych. Zakończył je żołnierski Apel Pamięci.



Bitwy pod Sokółdą



← SKANUJ KOD
I ZOBACZ FILM



Bitwa pod Sokółdą

7 lipca 1831 roku rozegrała się dramatyczna bitwa. W rezultacie niespodziewanego ataku wojsk rosyjskich oddział pułkownika Józefa Zaliwskiego (jeden z głównych organizatorów powstania listopadowego), który wracał tą drogą spod Wilna do Warszawy, został tu rozбитý. Moskale dobijali rannych, ciała obdarli z mundurów i pochowali stłoczone w jednej jamie grobowej.

Jamę tę, w roku 2009, udało się odnaleźć członkom Stowarzyszenia Collegium Suprasliense. Znalezione w niej 46 szkieletów powstańców listopadowych. 15 września roku 2013 szczątki powstańców zostały uroczystie złożone w trumnach do 46 mogił na Cmentarzu Wojskowym Powstańców Listopadowych na Kopnej Górze. Mauzoleum ma kształt cmentarza wojennego, na którym znajduje się 46 mogił, w formie głazów z krzyżami i godłem Księstwa Warszawskiego.



Reaktywacja: „Schody” znowu grają

Znają się od dziecka, wspólnie rozwijali pasję do muzyki, a efektami pracy dzielili się z publicznością na wielu polskich scenach muzycznych, m.in. na Festiwalu w Jarocinie. Teraz, po 11 latach, starsi i doświadczeni wracają do wspólnego grania, reaktywując zespół „Schody”.



Zespół Schody powstał w 1999 roku w Michałowie. Dwójka kolegów: Damian „Głobi” Jarocki (basista thrash metalowego zespołu Templarius) i Emilian Aksiucik (gitarą), podjęli decyzję o wspólnym graniu. Do stworzenia zespołu potrzebni byli również perkusista i wokalista, miejsca te zajęli: wokalista Jarosław „Zula” Łuksza (poprzednio gitarzysta black metalowego zespołu Funeral Fog), a perkusistą został Maciej „Kinorpus” Supronik (wcześniej perkusista w Funeral Fog). Na początku było ciężko – głównie ze sprzętem. Mimo to zespół zaczął pracę nad komponowaniem utworów. Od początku wspólnego grania muzykom przyświecała jedna idea, nieograniczania się do żadnych stylów muzycznych. Postanowili stworzyć muzykę, która będzie wypadkową tak skrajnych muzycznych upodobań.

ZAGUBIONA NIEBIESKA KASETA

Utworki rejestrowali amatorskim sposobem w Gminnym Ośrodku Kultury w Michałowie. Za dźwięk odpowiadał Marek Zasim. Muzycy wspominają, że ich wielogodzinna praca miała niestety nieudany finał. Kasetą z debiutanckim nagraniem została zgubiona na terenie gminy Gródek przez Jarosława „Zulę” podczas jednego z festiwali Basowiszcz. Kultowa, zaginiona „niebieska kasetka” rozeszła się w bardzo wielu kopiach, niestety traf chciał, że żadna nie jest obecnie w posiadaniu zespołu.

W tym składzie zespół zagrał kilka koncertów na lokalnych scenach. Wystąpił w 2000 roku na festiwalu Basowiszcz, zdobywając niezależną nagrodę publiczności, był też festiwal Zgrzyty i koncerty w białostockim DeCentrum. Zespół Schody otrzymał również w 2001 roku nagrodę przewodniczącego rady miasta Siemiatycze.

ODŚWIEŻONY SKŁAD, INSTRUMENTARIUM I... KONIEC

W 2001 roku gitarzystą Schodów został Paweł Oziabło (wcześniej gitara w Bloodflower, obecnie gitarzysta zespołu Oddział Zamknięty). Parę lat później do zespołu dołącza Damian Hajdukiewicz (gitara basowa) i Paweł „Gawel” Strzeszewski (perkusja). Zespół zaczął pracować nad odświeżaniem starego materiału oraz nad nowymi utworami, jednocześnie koncertując na lokalnych scenach. Po kilku koncertach z powodów osobistych zespół musiał opuścić Paweł Strzeszewski, a jego miejsce zajął Bartosz „Bady” Lutostański. Instrumentarium

zespołu zostało również poszerzone o instrumenty klawiszowe, za które odpowiadał Krystian Sułkiewicz, a na dodatkowych instrumentach perkusyjnych grał Piotr Kogut.

W tym składzie zespół zagrał wiele koncertów m.in. u boku takich gwiazd jak: Oddział Zamknięty, The Bill, Komety, T. Love. Z tego okresu pochodzą również liczne nagrania zarejestrowane przy pomocy PTX oraz pierwszy studyjny utwór zespołu „Tylko Płaszcz”, który stał się lokalnym przebojem, prezentowanym w wielu stacjach radiowych. Po tym, jak zespół zarejestrował debiutancką płytę o nazwie: „The Best Off”, kariera zespołu toczy się lawinowo: finał Festiwalu w Jarocinie w 2007 roku, Festiwal w Węgorzewie, Festiwal im. Grzegorza Ciechowskiego w Tczewie, reprezentacja województwa podlaskiego w plebiscycie: „Przebojem na antenę” po czym... od 2010 roku nastąpiła 11-letnia przerwa.

– Zdecydowała proza życia. Trzech członków wyjechało za granicę na stałe. To był zespół mocno koleżeński, więc nie chcieliśmy szukać nikogo z zewnątrz. Liczyliśmy, że los znów pozwoli nam razem wrócić na scenę – mówi Paweł Oziabło.

REAKTYWACJA

11 lat... tyle minęło i choć trwało to długo, na szczęście koniec okazał się jedynie przerwą. Po latach nieobecności znów wszyscy wrócili do Michałowa i do wspólnego grania.

– Piszemy nowe utwory. Podobnie jak przed laty materiał powstaje lawinowo. Jesteśmy starsi i lepiej zorganizowani, szanujemy siebie i swój czas. Mamy bardzo dużo świeżych pomysłów, cały czas powstają nowe utwory, które na bieżąco rejestrujemy w studiu. Zdążyliśmy już nawet nagrać trzy teledyski. Premiera pierwszego z nich była w czwartek 15 lipca, na naszym kanale Youtube – mówi Emilian Aksiucik.

Zespół Schody prezentuje się w kompletnym składzie: Jarosław „Zula” Łuk-sza – wokal, Paweł „Guness” Oziabło – gitara, Emilian Aksiucik – gitara, Damian „Turbo” Hajdukiewicz – bass, Piotr „OZZY” Oziabło – perkusja.

Pytani o plany na przyszłość wspólnie przyznają: grać! Jak najwięcej grać!

– Po latach wiem, że zespół Schody był czymś wyjątkowym i ważnym.

Świadczy o tym fakt, że słuchacze pamiętają o nas nawet po 11 latach nieobecności! Nie możemy się doczekać spotkań z publicznością – mówi Damian „Turbo” Hajdukiewicz.

– Od początku wszystko robiliśmy sami – to się nie zmieniło do tej pory, w związku z czym sami nagrywamy nową płytę, która powinna być gotowa jeszcze w tym roku. W planach mamy

także koncerty. W najbliższym czasie pojawimy się 6 sierpnia na „Dniach Michałowa”, gdzie zagramy nasze stare hity i najnowsze, premierowe kompozycje. Wszystko w formie „koncertu dla przyjaciół”. Celowo wybraliśmy Michałowo, czyli miejsce, gdzie zaczynaliśmy naszą przygodę z muzyką – dodaje Paweł Oziabło. ■

Prymackaja Biasieda i Dni Michałowa

Prymackaja Biasieda od 11 lat jest propozycją dla wszystkich chcących poznać folklor pogranicza i jego różnorodność. To też gratka dla miłośników białoruskiej zabawy ludowej oraz smakoszy regionalnego jadła. W tym roku Prymackaja Biasieda zagra 7 sierpnia.

Jak co roku Prymackaja Biasieda będzie okazją do posłuchania zespołów z Polski i Białorusi. Gospodarzem imprezy będzie tradycyjnie zespół Prymaki, który świętuje 25-lecie pracy artystycznej.

Prymackaja Biasieda rozpocznie się o godz. 18 w amfiteatrze miejskim w Michałowie. W tym roku podobnie jak w poprzednim wydarzenie będzie można zobaczyć również za pośrednictwem internetu.

– Wydarzenie będzie transmitowane online za pośrednictwem serwisu

Youtube. Umożliwi to bezpłatny dostęp bez ograniczeń terytorialnych, z każdego miejsca z dostępem do internetu – jeżeli więc chcesz być z nami np. we własnym ogródku, to nic nie stoi na przeszkodzie – zachęca Paweł Oziabło, dyrektor GOK w Michałowie.

W tym roku Biasieda sięgnie również do sołectw gminy Michałowo. Wystarczy zgłosić się do swojego sołtysa i zapytać o „Strefę Widza Prymackiej Biasiedy 2021 r.”

Wystąpią: Prymaki, Zorka, Tomek Kalinowski, Aleksandra Jarocka, Filip Korolczuk, Zołoto, Kałaski, Daria Łukianczuk, Lider, Natalia Aleksiejuk, As, Przepiórka, Taneczny dziecięcy Hajnówka, Studio Piosenki HDK, Słowińska nuta, Paweł Makarewicz, Małanka, Casanowa, Lajland, Suvenir, Czerwone szpilki, Siabry, Dobryje Hrajki (koncert online), Maksim.

Podczas wydarzenia, z okazji

jubileuszu zespołu Prymaki zostaną rozstrzygnięte konkursy: na najpiękniejszy wiersz o zespole Prymaki (w języku polskim i białoruskim), najpiękniejsze życzenia dla zespołu Prymaki (w języku polskim i białoruskim) oraz konkurs plastyczny.

Wydarzenie otrzymało wsparcie finansowanie w wysokości 30 tys. złotych z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

To nie koniec muzycznych atrakcji. W pierwszy sierpniowy weekend 6 sierpnia (piątek) odbędzie się wspólna zabawa z okazji Dni Michałowa. W amfiteatrze w Michałowie zagrają m. in.: Boys, Impuls, Jobery, Schody.

Na michałowskiej scenie będzie również konkurs Gwiazda Disco, na największy młody talent muzyczny. Wydarzenie będzie transmitowane w internecie. Szczegóły na stronie Gminnego Ośrodka Kultury. ■



GRÓDEK

Zywność zwierząt
Zdrowie i zysk



OFERUJE W PROMOCYJNEJ CENIE:

- FOLIE DO BEL I TUNELI
- ZAKISZACZE I KONSERWANTY
- PROTAMILKI I LACTOMĘ
- MLEKO DLA CIELĄT - WSZYSTKIE RODZAJE
- MIESZANKI DLA KURCZĄT I INNYCH

PONADETO POLECAM:

- PREPARATY P. KLESZCZOM DLA PSÓW I KOTÓW
- KARMY DLA PSÓW I KOTÓW
- INNE AKCESORIA WET-ZOOTECHNICZNE
- ORAZ FACHOWE DORADZTWO!

DOSTAWA NA TELEFON (GRATIS)!
PRZY STAŁYCH I WIĘKSZYCH ZAKUPACH GRATISY!

ZAPRASZAMY
UL. CHODKIEWICZÓW 43
TEL. 85 718 01 48, 608 389 940





• lasy

• tereny zakrzaczone

 **791 585 629**



Zachować na zdjęciach ducha Teatru

Rozmowa z Magdaleną Rybij, fotografką z teatru Wierszalin. Jej wystawę, przygotowaną na 30-lecie Wierszalina, oglądać można w bibliotece CKiR w Supraślu.

Jest Pani supraślanką od urodzenia? Czy zamieszkanie w tym miasteczku to już świadomy wybór?

Magdalena Rybij: – W Supraślu mieszkam już ponad 20 lat. Gdy miałam sześć – moim rodzice postanowili przeprowadzić się tu z Piotrkowa Trybunalskiego. Tata był leśnikiem, a tu były dobre rejony na tę pracę.

Tęskni Pani jeszcze za Piotrkowem?

– Czuję się już, jakbym była tylko z Supraśla. Jestem bardzo związana z tym regionem. W Piotrkowie się urodziłam, mam tam rodzinę, ale to tu, w Supraślu, jest mój dom.



Magdalena Rybij fotografuje teatr

Fot. Joanna Prutis

Supraśl to też dom teatru Wierszalin...

– No i dlatego Wierszalin znam od dawna. Ale tak świadomie poznałam ten teatr dopiero w liceum, na spektaklu, na który zaprowadziła moją klasę nasza wychowawczyni. Od tej pory Wierszalin stał się dla mnie miejscem magicznym, tajemniczym i ciekawym. Chociaż nigdy nie przypuszczałam, że dane będzie mi też tam być i pracować jako artystka.

Ten pierwszy spektakl... Jaki nosił tytuł?

– To „Bóg Niżyński”. Pamiętam, że byłam bardzo zaskoczona. Trochę myślałam: o co tam chodzi? Na pewno zapamiętałam, że Wierszalin to miejsce zupełnie inne niż wszystkie. Ta cała aura, tajemniczość, forma spektaklu – to wszystko zaskakiwało. Gdy teraz poznaję teatr bliżej, od środka, poznaję jego historię, spektakle, to zupełnie inaczej rozumiem to, co się tam dzieje. Bardziej świadomie, niż kiedy byłam nastolatką, mogę to sobie teraz interpretować.

Pani też jest artystką. Tyle że fotografką...

– Skończyłam Akademię Fotografii w Warszawie. To roczne dzienne studium. Od lat fotografia była moją pasją. To było moje hobby, które około trzech lat temu zamieniłam w zawód. A gdy skończyłam szkołę fotograficzną, to postanowiłam być takim prawdziwym zawodowym fotografem, a nie tylko amatorem hobbystą. Chciałam, żeby to, co lubię robić, przynosiło mi też jakiś dochód. Tak się stało i sprawia mi to olbrzymią przyjemność.

Ale nie od razu trafiła Pani do Wierszalina.

– No nie. Jeszcze do lutego ubiegłego roku mieszkałam w Warszawie. Tam żyłam, tam pracowałam, tam próbowałam rozwinąć swoją działalność fotograficzną. Tak się jakoś potoczyło, że miesiąc przed pandemią wróciłam do domu rodzinnego do Supraśla. Gdy wybuchła w marcu pandemia, wszystko się zatrzymało. A ja musiałam budować swoje życie niemal od początku, musiałam tu, w tym podlaskim środowisku pokazać się jako fotograf. Chodziłam



Fot. Magdalena Rybij

więc na wszystkie ważniejsze supra-skie wydarzenia. A później rozsyłałam swoje zdjęcia. Takim sposobem w końcu dostałam zlecenie z gminy na zrobienie zdjęć. Wtedy do Supraśla przyjechał wicepremier profesor Piotr Gliński. Odwiedzał między innymi teatr Wierszalin. Robiłam zdjęcia na zlecenie gminy, ale to wtedy właśnie podszedł do mnie Darek Matys, aktor z Wierszalina. Poprosił, bym kilka zdjęć z wizyty ministra podesała też Wierszalinowi. I tak się zaczęła nasza współpraca: ja podesałam im kilka zdjęć, a oni za chwilę zaprosili mnie na spektakle: na „Dziady” plenerowe i na „Reportaż o końcu świata”. No i wkrótce zostałam zaproszona na stałe do ekipy teatru.

Trafiła Pani na pandemię – brak publiczności, spektakli...

– Ale Wierszalin prowadził Objazd Mickiewiczowski w sieci. To lekcje online prowadzone przez dyrektora teatru i aktorów. Przez cały rok spotykaliśmy się z uczniami poprzez specjalną platformę. Najpierw uczniowie oglądali „Dziady” zarejestrowane przez TVP, a później spotykaliśmy się z nimi na lekcji. Aktorzy opowiadali o teatrze, o spektaklu, uczniowie zadawali pytania. Ja byłam operatorem kamery, robiłam też zdjęcia.

Ale mimo wszystko udało się pani też sfotografować aktorów również podczas spektakli. Nazbierała pani tych zdjęć aż na całą wystawę – zrobioną specjalnie na 30-lecie Teatru Wierszalin. Można ją oglądać w bibliotece CKiR w Supraślu jeszcze do jesieni.

– Na przygotowanie tej wystawy dostałam stypendium od ministra kultury. To reportaż fotograficzny i faktograficzne upamiętnienie 30-lecia Wierszalina. Chciałam ukazać życie ludzi, którzy tworzą Teatr Wierszalin i efekty ich pracy. Bo oprócz spektakli fotografowałam też codzienne wydarzenia. Po to, by pokazać teatr od kuchni, ze strony ludzi, którzy tworzą to miejsce. Stworzyliśmy i wystawę, i album.

Teatr „od kuchni”. Co to znaczy?

– Bardzo mi zależało na pokazaniu tego, jacy ci ludzie są: ich emocji, jak

pracują, jak ten teatr wygląda w środku, jak wygląda tworzenie spektaklu, jak wyglądają próby. Ciekawe są próby czytane, kiedy wszyscy siedzą zanurzeni

w swoich notatkach, kiedy rodzą się pomysły. Wszystko to uwieczniałam, starając się zachować na zdjęciach ducha teatru. ■



Fot. Magdalena Rybij



Solaris z Winnicy Kamionka



Tylko nieliczni wiedzą, że w Kamionce w gminie Zabłudów istnieje winnica. W ubiegłym roku był pierwszy zbiór owoców, z których powstało białe, wytrawne wino. Właścicielami Winnicy Kamionka – bo taką nosi nazwę – są Katarzyna i Karol Grabowscy.

Działkę, na której rosną dziś winorośle, Karol Grabowski kupił w 2008 roku. Wówczas była tam łąka, na której rosła trawa i perz. Stał tu też zaniedbany dom wybudowany w latach osiemdziesiątych. Nowi właściciele w latach 2010-11 gruntownie go odnowili. Obecnie posesja prezentuje się okazale. Za domem teren obniża się w stronę stawu i przepływającej małej obok rzeczki. Tam właśnie rosną rośliny, z których powstaje wino.

MOTOR ZAINSPIROWAŁ

– Uprawa winorośli to czysty przypadek – mówi Karol Grabowski. – W 2016 roku pojechaliśmy na Węgry kupić motor – MZ TS 125 z 1983 roku. Przepiękny, oryginalny model. Moto-cykle to moja kolejna pasja. Po zakupie musieliśmy gdzieś przemocować. Były właściciel motoru wskazał nam miejscowość Tokaj. To nieduże miasto

w północno-wschodnich Węgrzech znane z produkcji wina. Znajduje się ono u podnóża góry, na której uprawiana jest winna latorośl. Tak zafascynowaliśmy się tym widokiem tych roślin, że zapragnęliśmy mieć je u siebie.

Najpierw zaczęli szukać informacji na temat winorośli. Nie wiedzieli, jak podejść do uprawy, początki mieli więc trudne. Wiele osób odradzało im, ze względu na nasz klimat, a szczególnie mroźne zimy. Nie poddali się. W 2016 roku kupili dwadzieścia krzaczków tych roślin i posadzili je przy płocie na próbę. Pięknie owocowały i przeżyły zimę. Po tym zdarzeniu zaczęli na poważnie interesować się winoroślami z myślą o większej uprawie.

– Szukaliśmy ludzi, którzy od lat zajmują się tymi roślinami. Skontaktowaliśmy się z Krzysztofem Górką, znanym w Polsce sprzedawcą sadzonek



winorośli. Zasugerował nam zbadanie ziemi, w której te rośliny mają rosnąć. Okazało się, że nasza gleba świetnie nadaje się do ich uprawy. Jest zasadowa – zaznacza Katarzyna Grabowska. – Ale najpierw musieliśmy sprawdzić, jak będą rosły i owocowały, dlatego kupiliśmy tylko trzysta sadzonek.

W 2018 roku kupili sadzonki siedmiu odmian, m.in. Rondo, Solarisa, Białę,

Millota i je zasadzili. Zajęty im trzy i pół rzędu. To były ich pierwsze poważne nasadzenia. Od trzech lat rosną w prawej części winnicy. Rok później zasadzili kolejne krzaczki w czwartym rzędzie. Obecnie mają już dziewięć rzędów, w których rośnie około osiemset sadzonek. W ubiegłym roku mieli poważny zbiór, z którego powstało pierwsze wino.

WŁASNA TŁOCZNIA

– Mamy wszelkie urządzenia do przetworu winorośli. Najpierw grona trafiają do zgniatarki, a później pod prasę. Sok, który powstaje w wyniku tych czynności, zwany moszczem, zostaje poddany fermentacji w odpowiedniej temperaturze. Po tym procesie powstaje wino. Następnie po napetnieniu butelek, przy pomocy własnej korkownicy zamknęliśmy je i odłożyliśmy na leżać na półkę. Zamówiliśmy w studiu graficznym etykiety, które trafiają na napetnione butelki – mówi Karol Grabowski. – Wszystko mamy już własne. Kupujemy tylko butelki, korki i etykiety.

Zanim zaczęli zbierać owoce, musieli zbadać zawarty w nich cukier. Dopiero po osiągnięciu odpowiedniego poziomu zbiór mógł się rozpocząć. Jeśli poziom ten byłby za niski, owoc jest niedojrzały, co wiąże się z tym, że wino nie powstanie.

Wino białe można pić po pierwszej fermentacji, wina czerwone wymagają więcej lat. Każda butelka musi leżakować, tak, aby wino miało kontakt z korkiem. W ten sposób oddycha.

SPEŁNIA WSZELKIE NORMY

– Jesteśmy bardzo dumni z tego, że to wino się nam udało. Teraz możemy sami się nim delektować i częstować gości. Wino przeszło badania chemiczne w laboratorium w Krakowie. Jego wszystkie składniki mieszczą się w środku tabeli, czyli wino spełnia wszystkie normy i nadaje się do picia – zaznacza Katarzyna Grabowska.

Jednak jest to okupione wieloma godzinami pracy. – Pielenie, podwiązywanie, dostarczanie różnych minerałów, np. magnezu, czy wykonywanie oprysków. To nasz chleb powszedni – dodaje właścicielka winnicy.

BIAŁY SOLARIS

Pierwsze wino państwa Grabowskich – Solaris – pochodzi od szczepu noszącego tę samą nazwę. Jest białe, wytrawne. Powstało z bardzo słodkich owoców z posmakiem migdału. I co istotne, jest bardzo smaczne.

– Myślę, że co roku nasze wina będą lepsze, ponieważ stale się uczymy. Jeździmy po Polsce na szkolenia. W ich trakcie dowiedzieliśmy się, że na terenie całego naszego kraju można uprawiać winorośl. Przy okazji poznaliśmy bardzo dużo życzliwych osób zajmujących uprawą winorośli – opowiada Karol Grabowski.

MYŚLĄ O POWIĘKSZENIU WINNICY

Właściciele winnicy myślą o przyszłości. Planują powiększyć liczbę



roślin na swojej działce, a jednocześnie zastanawiają się nad kupnem ziemi w okolicy, najlepiej w zasięgu wzroku.

Małżeństwo Grabowskich wcześniej nie stykało się z uprawą winorośli. Karol zajmuje się kamieniarstwem budowlanym i prowadzi własną działalność gospodarczą. Jego żona Katarzyna jest księgową w jednej z instytucji państwowych.

Co ciekawe, kolejna, najbliższa winnica znajduje się 100 km na południe w Mielniku, a druga 160 km na północ w okolicach Sejny.

Państwo Grabowscy są bardzo otwarci i mają wiele pomysłów. Jak wspomnieliśmy wcześniej, na ich działce jest staw i myślą już, jak go przystosować dla turystów. Marzą o miejscu dla kamperów. Ich użytkownicy z pewnością degustowaliby wina z Kamionki. ■



Wesele z Pierwszą Damą

Gospodynie z Karakul w finale konkursu organizowanego przez Agatę Kornhauser-Dudę



Konkurs dla Kół Gospodyń Wiejskich zainicjowała Agata Duda, żeby zwrócić uwagę na osiągnięcia tysięcy pań zrzeszonych w tych organizacjach. W finale konkursu udział wzięły gospodynie z koła w Karakulach w gminie Supraśl. Zaprezentowały podlaskie zwyczaje ślubne i weselne: stroje pary młodej, zwyczaje, potrawy, wyroby rękodzielnicze, przyspiewki i żartobliwe wiersze w gwarze.

Działają społecznie, kulturalnie, edukują, scalają lokalną społeczność... I robią to tak, by każdy czuł się mile widziany na wydarzeniach, które organizują, i w miejscowości, gdzie działają. Same – zawsze to przynajmniej – bawią się przy tym przednio. Choć nie ukrywają, że aby coś osiągnąć, potrzebne są niemałe nakłady pracy. Teraz zostały uhonorowane przez Agatę Dudę.

Na stronie prezydent.pl możemy przeczytać o konkursie:

„W siedzibie Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze” w Otrębusach odbył się finał Konkursu dla Kół Gospodyń Wiejskich o Nagrodę Małżonki Prezydenta RP. (...) Zmagania szesnastu Kół – zwycięzców etapu wojewódzkiego – obserwowała Agata Kornhauser-Duda.

W roli Pierwszej Damy Agata Kornhauser-Duda wielokrotnie spotykała się z członkiniami Kół Gospodyń Wiejskich. Rozmowy w Pałacu Prezydenckim i podczas wizyt w całym kraju stały się inspiracją do zainicjowania



Konkursu, którego celem jest ukazanie wielopłaszczyznowej działalności Kół Gospodyń Wiejskich oraz uhonorowanie osiągnięć tysięcy pań zrzeszonych w tych organizacjach. Małżonka Prezydenta wielokrotnie podkreślała, że Koła tworzą niezwykle cenny kapitał społeczny, a ich członkinie są nie tylko liderkami lokalnych społeczności, ale stanowią też inspirację dla innych kobiet.

W ramach Konkursu wyłonione zostały najlepsze w Polsce Koła Gospodyń Wiejskich, których działalność przyczynia się do budowania lokalnych więzi wspólnotowych oraz rozwoju tożsamości regionalnej. Do etapu wojewódzkiego, który odbył się w formie on-line, zgłosiło się 146 Kół z całej Polski, spośród których komisja (...) wyłoniła 16 (...).

Tematem przewodnim Konkursu były regionalne zwyczaje oraz obrzędy ślubne i weselne. Koła Gospodyń Wiejskich zaprezentowały na specjalnie przygotowanych stanowiskach aranżację stołu weselnego młodej

pary z uwzględnieniem elementów lokalnego folkloru, w tym regionalnych wyrobów rękodzielniczych oraz specjały kuchni regionalnej. Pierwsza Dama rozmawiała z członkiniami Kół o ich działalności spajającej i aktywizującej lokalne społeczności, o pielęgnowaniu tradycji i podtrzymywaniu lokalnego dziedzictwa. Panie prezentowały charakterystyczne dla swojego regionu elementy tradycyjnego

obrzędu weselnego jak stroje pary młodej, zwyczaje, potrawy, wyroby rękodzielnicze, przyśpiewki i żartobliwe wiersze w gwarze”.

Na spotkaniu z Agatą Dudą mogły zaprezentować się panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Karakul. To właśnie one wygrały wcześniej eliminacje wojewódzkie konkursu. – Wprawdzie nie zostaliśmy laureatami, ale jesteśmy finalistami. Dostąpiliśmy również

zaszczytu spotkania z Pierwszą Damą, której zaprezentowaliśmy nasz stół weselny. Otrzymaliśmy od Pani Prezydentowej wejściówkę do ogrodów prezydenckich. Będziemy też uczestnikami Dożynek Prezydenckich w dniu 28 sierpnia br. w Warszawie, gdzie będą wręczone nagrody i wyróżnienia – piszą w relacji z tego wydarzenia. ■

Fot. Kancelaria Prezydenta i Koło Gospodyń Wiejskich w Karakulach



PRACOWNIA ARCHITEKTURY I GRAFIKI

Usługi
w zakresie
projektowania
architektonicznego

- projekty budynków mieszkalnych jednorodzinnych, gospodarczych i użyteczności publicznej
- rozbudowy i przebudowy
- projekty obiektów handlowych i biurowych
- zgłoszenia
- projekty zagospodarowania terenu
- inwentaryzacje budowlane i ekspertyzy techniczne
- kompleksowa obsługa formalno-prawna

PRACOWNIA ARCHITEKTURY I GRAFIKI EWA GARBOLIŃSKA
ul. Leśna 1, 16 - 050 Michałowo, ewagarbo@gmail.com

tel. 504 99 25 18

www.pracowniaarchitektury.com



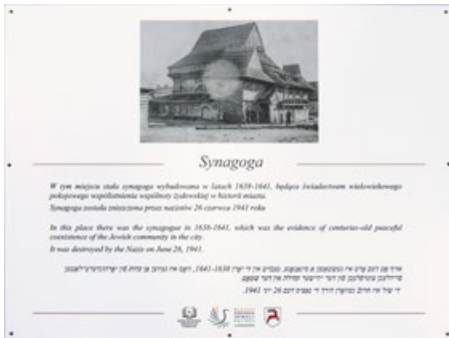
BIURO RACHUNKOWE OMEGA Sp. z o.o.

Zakres usług:

- ✓ podatkowo-księgową obsługę podmiotów gospodarczych i osób fizycznych
- ✓ kadry, BHP, ZUS
- ✓ sprawozdawczość GUS
- ✓ opłaty środowiskowe

ul. Leśna 1
16-050 Michałowo
tel. 500 034 004
omegabiuro300@wp.pl

Pamiętamy o zabłudowskich Żydach



26 czerwca minęła 80. rocznica spalenia synagogi w Zabłudowie. Z tej okazji Miejski Ośrodek Animacji Kultury zorganizował obchody tej rocznicy pod hasłem Dziedzictwo zabłudowskich Żydów.

Dokładnie 80 lat temu od tego strasznego wydarzenia władze miasta, mieszkańcy i przedstawicielka Gminy Żydowskiej w Warszawie na woj. podlaskie spotkali się w miejscu, gdzie przed wojną stała żydowska bożnica.

Na płocie, gdzie obecnie mieści się siedziba Ochotniczej Straży Pożarnej w Zabłudowie, odstonięto pamiątkową tablicę informacyjną, która ma przypominać, że przed II wojną światową modlili się tu zabłudowscy Żydzi.





– Zajmowali ważne miejsce w życiu miasta: byli lekarzami, rzemieślnikami. Razem współdziałali, razem handlowali. Żyli tu w zgodzie z wyznawcami innych wyznań – mówi Lucy Lisowska, przedstawicielka gminy żydowskiej.

Niestety, tragiczne chwile miały miejsce 26 czerwca 1941 roku. Wkraczające wojska niemieckie podpaliły drewnianą zabudowę miasta, w tym i piękną, zabłudowską synagogę. Miasteczko zmieniło się na zawsze. W listopadzie 1942 roku około tysiąca czterystu Żydów wywieziono do obozu zagłady w Treblince. Tam zginęli w komorach gazowych. Niektórzy twierdzą, że Zabłudów już nigdy nie odzyskał swojego dawnego oblicza.

Przedstawicielka gminy żydowskiej Lucy Lisowska nie ukrywała radości, że władze miasta fundując tablicę, pamiętają o jej przodkach i religijnej budowlę, która przed wojną ubogacała architekturę Zabłudowa.

Zdaniem Wiesława Dąbrowskiego, zastępcy burmistrza Zabłudowa, taka tablica informacyjna należy się zabłudowskiemu Żydom. – Choć w ten symboliczny sposób przywrócimy pamięć o byłych mieszkańcach naszego miasteczka. Gdyby nie druga wojna światowa, Żydzi wciąż mieszkaliby tu i byłiby naszym sąsiadami – zaznacza Wiesław Dąbrowski.

Po uroczystościach w miejscu spalonej synagogi uczestnicy przeszli

na skwer-plenty przy ulicy Rynek.

Tam otwarto plenerową wystawę dawnych fotografii Zabłudowa pod tytułem „Dziedzictwo zabłudowskich Żydów”.

Później wszyscy mogli wystąpić koncertu na scenie ustawionej na skwerze. Zespół Frey-Lech Trio przedstawił Koncert Klezmerski „Tu mieszkali również – Żydzi”.

Ostatnim etapem obchodów było spotkanie w klubie „Pod Burmistrzem”. Małgorzata Rusiłowicz opowiedziała o tradycjach, zwyczajach i życiu Żydów zabłudowskich. ■

Zdjęcia: Bia24 oraz Miejski Ośrodek Animacji Kultury w Zabłudowie

MOSiR Michałowo na zawodach Pucharu Polski w Beach Soccerze



W dniach 16-18 lipca w Gdańsku – Brzeźnie na Lotos Stadion Letni Gdańsk rozgrywany był Puchar Polski w Beach Soccerze. Województwo podlaskie reprezentowała drużyna MOSiR Michałowo, którą skompletowali Karol Domalewski wraz z Piotrem Skiepką.

– Jedziemy dzięki uprzejmości i szczodrości pana burmistrza Marka Nazarko. To on umożliwił sfinansowanie tego projektu. Chciałbym wraz z całą drużyną za to podziękować – mówi Karol Domalewski, trener MOSiR-u.

Drużynę poprowadzi duet trenerski: Karol Domalewski i Adrian Pogorzelski. W ekipie są znane i mocne nazwiska z podlaskiej piłki. Drużyna będzie

dotąd dodatkowo wsparta bramkarzem z Białorusi, który znajduje się w szerokiej kadrze reprezentacji swojego kraju właśnie w Beach Soccerze. Kolejnym – zapewne znaczącym – wsparciem będzie reprezentant Polski Sebastian Wojciechowski, który na co dzień reprezentuje drużynę Malepszy Leszno. Sebastian dołączył do drużyny MOSiR-u wraz ze swoim kolegą z klubu Jakubem Kąkolem.

– Jedziemy powalczyć o jak najlepszy wynik, a jak będzie, zobaczymy. Mamy doświadczony i mocny team, jestem przekonany, że nie będziemy łatwym rywalem dla naszych przeciwników – mówi przed wyjazdem Domalewski.

Przed wyjazdem na turniej drużyna z Michałowa rozegrała towarzyskie spotkanie z lokalną drużyną GKS Gródek. Spotkanie odbyło się w czwartek 8 lipca na plaży w Rudni nad Zalewem Siemianówka.

– Oczywiście był to tylko sparing i wynik nie był najważniejszy, chcieliśmy, żeby każdy z chłopaków, mówiąc kolokwialnie, „poczuł piach” i piłkę. Na co dzień nasi zawodnicy grają na boiskach trawiastych i halach, więc potrzebowaliśmy takiej adaptacji. Ostatecznie wygraliśmy dwoma bramkami, ale – tak jak zaznaczyłem wcześniej – cel sparingu był zupełnie inny – mówi trener Adrian Pogorzelski.

– Boisko na plaży w Rudni to bardzo fajne miejsce. Cieszy nas, że takie obiekty powstają w naszym województwie. Beach Soccer to ciekawy i widowiskowy sport, jest też super alternatywą i zabawą dla dzieci, które mogą odpocząć, a zwłaszcza ich stopy, od sztucznych nawierzchni. Na pewno będziemy tu częściej przyjeżdżać – zaznaczył Karol Domalewski. ■



KADRA:

Kamil Dobreńko
Maksim Tsyvinski
Wojciech Zalewski
Tomasz Dzierzgowski
Damian Zubowski
Sebastian Wojciechowski
Mateusz Lisowski
Adrian Citko
Jakub Kąkol
Kamil Gryko
Piotr Skiepkó
Tomasz Bernatowicz
Tomasz Owerczuk

Hiszpańskie wakacje klasy disco-polo

Uczniowie klasy estradowej Zespołu Szkół w Michałowie wyjechali na tygodniowy obóz kreatywny do Hiszpanii.

W miejscowości Lloret de Mar będą przygotowywać kolejną piosenkę i teledysk. Oprócz zajęć wokalnych i tanecznych czekają ich również spotkania dotyczące m.in. pracy na planie teledysku, występów publicznych pisania tekstów.

– „Idziemy przed siebie” i nagrywamy kolejny teledysk. Pozdrawiam z Lloret de Mar – napisała do nas dyrektor szkoły Małgorzata Gwaj-Szastaj.

Młodzież i opiekunowie są już na miejscu. Obóz zorganizowano przy wsparciu gminy Michałowo. Po nauce czas na chwilę relaksu. ■



Maratony Kresowe w Michałowie

Rowerów i rowerzystów było co niemiara. Do tego jeszcze więcej trzymających kciuki uśmiechniętych kibiców, trochę deszczu, mnóstwo dobrych emocji... W niedzielę 4 lipca w Michałowie odbyły się Maratony Kresowe. Na dystansie 62 kilometrów maratończycy zmierzli się z trasą, na której było ponad 1000 metrów przewyższeń. Deszczowa pogoda dodatkowo podniosła trudność wyścigu.

To był jubileuszowy, 10. Maraton Kresowy w Michałowie. Tym razem organizatorzy zaskoczyli uczestników odmienioną trasą. Wyścig wystartował z zalewu na rzece Supraśl. Trasa w całości biegła przez Puszcę Knyszyńską, która w okolicach Michałowa jest dzika i nieznana. Zawodnicy przejeżdżali m.in. obok tajemniczych obiektów pamiętających czasy zimnej wojny, takich jak choćby ukryte w głębokim wąwozie szerokie tory czy baza paliwowa z ogromnymi zbiornikami ukrytymi głęboko pod ziemią. Choć pogoda była raczej kapryśna, to w wyścigu wzięło udział około 300 zawodników. Wśród nich drużyna z Litwy oraz zawodnik z Białorusi.



Zwycięzcą dziesiątej edycji Maratonu Kresowego MTB w Michałowie został Szymon Pomian (GKS Cartusia w Kartuzach Bike Atelier). W głównym wyścigu kobiet bezkonkurencyjna okazała się piętnastolatka z Litwy Aiste Butautaitė.

Międzynarodowe Rowerowe Maratony Kresowe MTB są organizowane od 2009 roku. W ciągu jedenastu sezonów odbyło się już 137 wyścigów. Większość Maratonów Kresowych odbyła się na terenie województwa podlaskiego. ■

Maratony Kresowe odbywają się w atrakcyjnych turystycznie miejscowościach, startują w nich zarówno zawodnicy trenujący kolarstwo, jak i amatorzy. Trasy są konstruowane w taki sposób, aby były atrakcyjne pod względem sportowym, ale organizatorzy także starają się, aby pokazać piękno przyrody i krajobrazu. Są one wynikiem wielu dni spędzonych na rowerze i znakomitej znajomości regionu przez ich twórców. Uczestnicy mogą zobaczyć największe atrakcje w okolicy, w której rozgrywane jest wyścig. ■

Regatowy weekend na Siemianówce

Po 17 latach przerwy eliminacje do Pucharu Polski w Klasie Omega znów odbyły się na Zalewie Siemianówka. Było wszystko, czego potrzeba: wiatr, słońce i trzepot żagli. Nad Siemianówką zjechało blisko 120 żeglarzy z całej Polski.

Regaty z Pasją rozgrywane w ramach Porta Puchar Polski w klasie Omega odbyły się 19 i 20 czerwca na Zalewie Siemianówka od strony plaży w Rudni. W sumie w rywalizacji wzięło udział 37 załóg, czyli blisko 120 doskonałych żeglarzy z województw: zachodnio-pomorskiego, pomorskiego, warmińsko-mazurskiego, wielkopolskiego,

mazowieckiego, lubelskiego, dolnośląskiego, śląskiego, podkarpackiego i podlaskiego.

– Mimo męczących upałów rozebraliśmy siedem wyścigów w bardzo dobrych stabilnych warunkach wiatrowych – informował Uczniowski Klub Żeglarski w Michałowie, gospodarz wydarzenia.

W ten sam weekend, z drugiej strony zalewu, w Starym Dworze (gmina Narewka) odbył się XXI Puchar Żubra w klasie Optimist. Zawody organizował Uczniowski Klub Żeglarski Siódemka w Białymstoku. Na start zgłosiło się 89 zawodników, co w ostatnich kilku latach stanowiło największą liczbę

startujących w tym wydarzeniu.

W zawodach udział wzięli zawodnicy z Lublina, Giżycka, Olsztyna, Krakowa, Torunia, Michałowa, Pisz, Ełku, Suwałk, Mrągowa oraz Białegostoku. ■



„Poznaj Michałowo” na plaży w Rudni



To będzie gorący weekend na Plaży w Rudni. „Poznaj Michałowo” to wydarzenie, na którym każdy znajdzie coś dla siebie. Dorośli, dzieci, rodziny i ci, którzy chcą pobawić się w rytmach muzyki tanecznej

„Poznaj Michałowo” to dwudniowe wydarzenie, które odbędzie się na plaży w Rudni w dniach 23-24 lipca. To okazja, by przyrzeć się, jak obraduje Rada

Miejska, poznać lokalne smaki oraz działalność stowarzyszeń i przedsiębiorców.

TANECHNY PIĄTEK. W piątek 23 lipca „Poznaj Michałowo” wystartuje o godz. 17. To będzie muzyczny wieczór. Na scenie na plaży w Rudni wystąpią m.in. zespół Gminnego Ośrodka Kultury, zespół Prymaki, Jobery oraz Disco Marek, czyli Lord Kruszwil. Na zakończenie wieczoru, już po zmroku na pomoście odbędzie się pokaz laserowy.

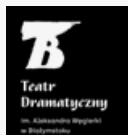
RODZINNA SOBOTA. W sobotę 24 lipca już od samego rana na plaży w Rudni będzie się wiele działo. Dzień rozpocznie uroczysta sesja Rady Miejskiej o godz. 9. Poźniej na młodszych i starszych czekają liczne atrakcje. Od rana będą rozgrywane mecze sportowe m.in. beach soccer oraz siatkówki plażowej. Do tego turnieje: szachowy, brydża czy coś dla młodszych – play station. Oprócz placu zabaw będą też dmuchańce oraz animacje.

Gdy dzieci będą się bawić, rodzice też znajdą coś dla siebie. Każdy będzie mógł spróbować potraw regionalnej kuchni, wziąć udział w rejsie

motorówką czy obejrzyć pokaz ratownictwa. Przy stoiskach tematycznych zaprezentują się też lokalni przedsiębiorcy, gminne jednostki i stowarzyszenia, a Centrum Produktu Lokalnego z Sokola poprowadzi warsztaty rękodzieła. ■

Organizatorem „Poznaj Michałowo” jest Gminny Ośrodek Kultury w Michałowie oraz Urząd Miejski w Michałowie. Szczegóły wydarzenia dostępne są na stronie GOK oraz na Facebooku.





Zaczyna się wielki remont

Teraz to już mamy wszystko formalnie załatwione – rozpoczyna się półtoraroczny remont budynku Teatru Dramatycznego w Białymstoku. Od 70 lat, kiedy skończono budowę, nie było w nim tak gruntownego remontu. Za 31,7 miliona zł przebudowę zrealizuje Budimex. Na początku 2023 roku wszystko powinno być gotowe. Do tego czasu teatr będzie korzystał z siedzib zastępczych.

Budynek Teatru Dramatycznego oddano do użytku w 1938 roku jako Teatr Miejski im. Józefa Piłsudskiego. Przetarg na prace budowlane i remontowe ogłoszono w lutym 2021 roku. Ostatecznie swoje oferty zgłosiły dwie firmy; wybrano ofertę firmy Budimex SA na kwotę brutto ponad 31,7 mln zł. I z nią właśnie władze teatru podpisały 7 lipca 2021 r. umowę.

– Największym wyzwaniem w tej inwestycji będzie wzmocnienie istniejącej konstrukcji: fundamentów oraz stropu nad sceną w zabytkowej części obiektu, dostosowując ją do przejścia obciążeń od nowej technologii scenicznej oraz renowacja zabytkowych struktur obiektu – powiedział Andrzej Sowa, dyrektor rejonu firmy Budimex SA.

– Przed nami czas tworzenia i prezentacji spektakli na scenach gościnnych. Wierzę, że siła, jaka tkwi w naszym zespole, pozwoli nam z sukcesem przejść ten niełatwy okres – mówiła dr Martyna Faustyna Zaniewska, zastępca dyrektora teatru. Dziękowała wszystkim pracownikom teatru za ogrom pracy logistycznej i administracyjnej związanej z przeniesieniem i organizowaniem pracy w nowych miejscach.



– Ponad 70 lat Białystok i cały region czekał na przebudowę Teatru Dramatycznego. Stała się ona możliwa dzięki 26 mln zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, a także pieniądzą z budżetu województwa. Ta inwestycja pokazuje, że polski rząd dostrzega potrzeby stolicy województwa podlaskiego i wspiera inwestycje, które służą mieszkańcom – powiedział obecny na podpisaniu umowy marszałek województwa podlaskiego Artur Kosicki.

Jak informował Andrzej Sowa z Budimexu, prace remontowe rozpoczną się w lipcu tego roku, a zakończą w grudniu 2022 roku. Roboty budowlane będą polegały na przebudowie, rozbudowie, remoncie i dociepleniu budynku teatru. Zamówienie przewiduje też rozbiórkę części budynku z budową muru oporowego i zagospodarowanie terenu. Zmodernizowane mają być dwie sceny, a także część administracyjna. Remont odbywa się pod nadzorem konserwatora zabytków.

Jak mówiła Martyna Zaniewska, nowy sezon artystyczny zespół teatru rozpocznie w połowie września, a podczas trwania remontu spektakle będą grane m.in. w kinie Ton, w kampusie UwB (w Uniwersyteckim Centrum Kultury) czy w Spodkach.



KRYMAR
Turbo Regeneracja



SKORZYSTAJ Z NASZEGO DOŚWIADCZENIA!

W silniku turbodoładowanym turbosprężarka maszyny rolniczej jest szczególnie narażona na pracę w niełatwych warunkach, a co za tym idzie na awarie. Jako firma z Podlasia od wielu lat cieszymy się stałym zaufaniem rolników, którzy doceniają rzetelność i profesjonalizm w zakresie regeneracji turbosprężarek. W każdej chwili możesz liczyć na naszą pomoc. Regeneracja Turbosprężarek to nasza specjalność. Zajmujemy się także czyszczeniem filtrów DPF/FAP oraz katalizatorów SCR.

JAKOŚĆ – PRECYZJA WARSZTAT – PROFESJONALIZM



KRYMAR s.c.

Białystok, ul. Warszawska 6A lok. 2
tel. 512 339 409, 85 654 48 73

ZAPRASZAMY

pon.–pt. 8:00–17:00
sob. 8:00–13:00

www.turbokrymar.pl

PRZYSZŁOŚĆ POLSKIEGO HANDLU JEST W NASZYCH RĘKACH

KOCHAM POLSKĘ

KUPUJĘ W POLSKICH SKLEPACH



Polska Grupa
Sklepów Spożywczych



Dla nas jesteś najważniejszy!

Zapraszamy do sklepów Grupy Chorten po sąsiedzku:

**Zaścianki - Grabówka - Sobolewo
Ogrodniczki - Zabłudów - Gródek**